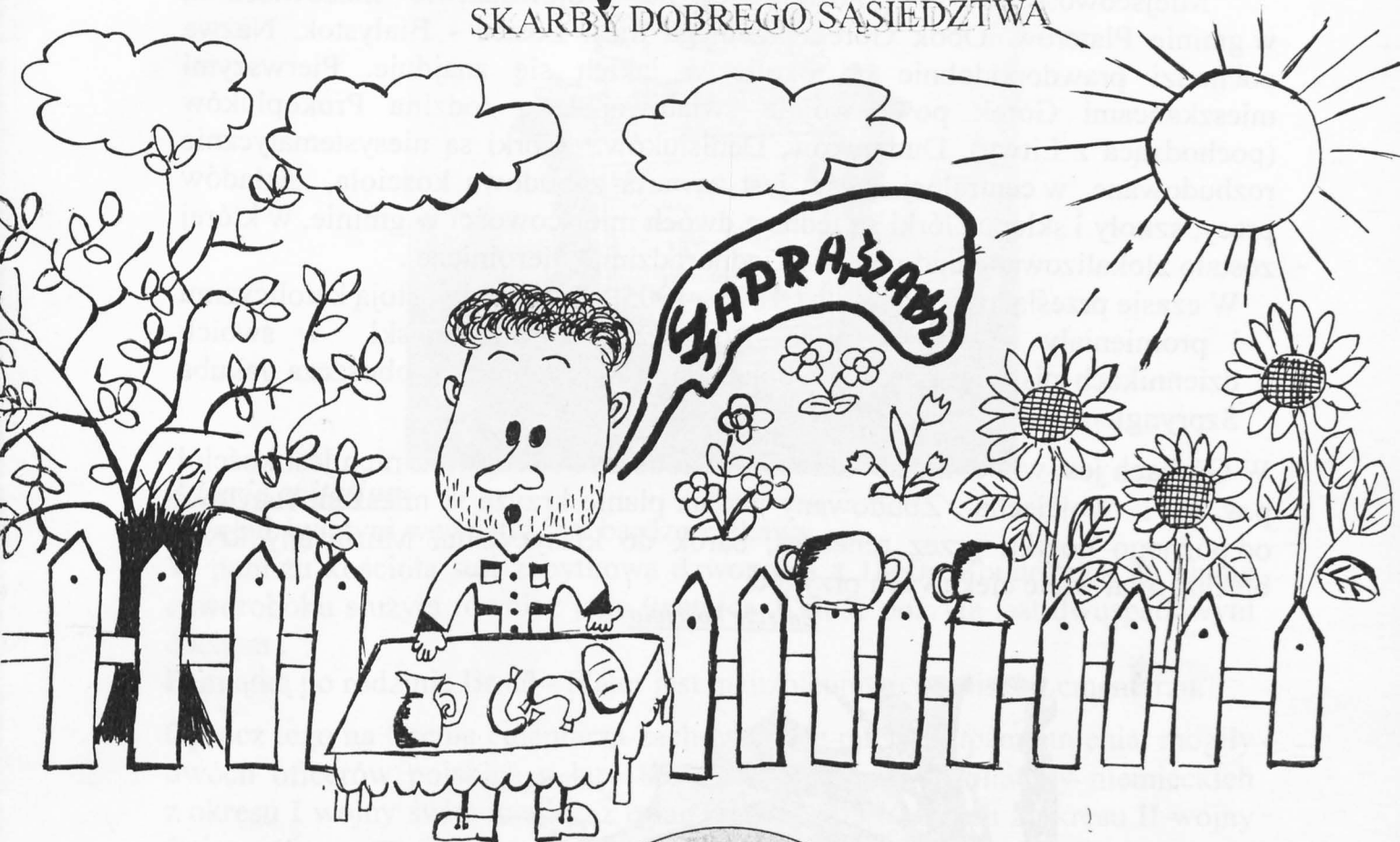


T. 10/8

Miejska Biblioteka  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACYJNO-BIBLIOTEKARSKI  
I WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawskiej 2a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-61-11

# PRZEGLĄD GIMNAZJALNY

## SKARBY DOBREGO SASIEDZTWA



REDAKCJA:  
SYLWESTER JÓZWIUK  
DOMINIK CHWEDORUK

HISTORIA  
MIEJSCOWOŚCI.  
WYWIAD.  
WSPOMNIENIA.  
O SZKOLE. -  
O SĄSIADACH.  
HUMOR.  
JAKI POWINIEN  
BYĆ DOBRY  
SĄSIAD

OPIEKUN REDAKCJI:  
ELŻBIETA SZYMANIUK

PUBLICZNE GIMNAZJUM  
W GÓRKACH  
08 - 210 PLATERÓW

LIGA XXI wieku

## *Historia miejscowości Górki*

Miejscowość Górki położona jest w województwie mazowieckim, w gminie Platerów. Obok Górek przebiega trasa Łosice - Białystok. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od okolic w jakich się znajduje. Pierwszymi mieszkańcami Górek po I wojnie światowej była rodzina Prokopiuków (pochodząca z Litwy), Dudziuków, Denisiuków. Górki są niesystematycznie rozbudowane, w centralnej części jest zawarta zabudowa kościoła, zakładów pracy, szkoły i sklepu. Górki są jedną z dwóch miejscowości w gminie, w której zostało zlokalizowane budownictwo jednorodzinne nierolnicze .

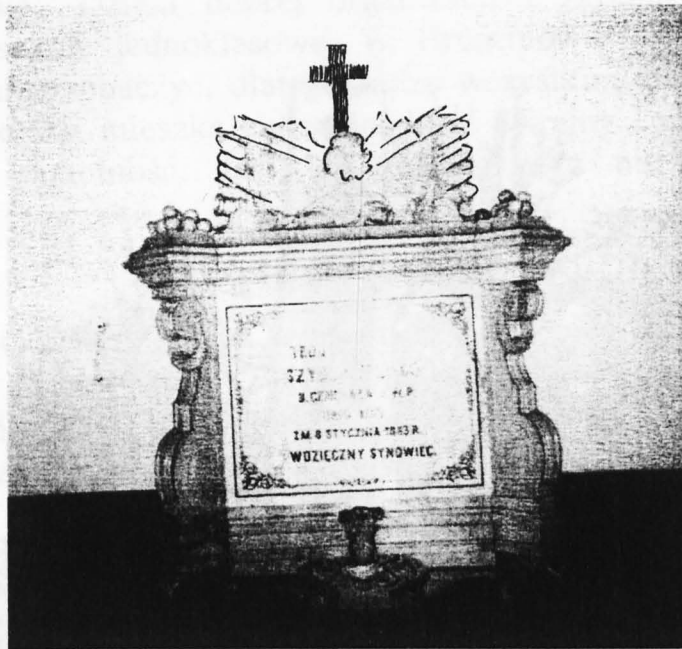
W czasie prześladowań Unitów ( 1875 - 1905 ) Górki były ostoją katolicyzmu i promieniały na całą okolicę. Również Stefan Żeromski w swoich dziennikach pisze o męstwie i bohaterstwie góreckiego proboszcza Jakuba Szpryngiera .

W Górkach jest wiele miejsc które warto zobaczyć . Jednym z nich jest kościół p.w. św . Wojciecha . Zbudowany jest na planie krzyża w mieszance stylów: od późnego gotyku przez renesans, barok do klasycyzmu. Murowany kryty blachą, miał wiele ciekawych przygód.

Zdjęcie kościoła



Wewnątrz kościoła znajduje się epitafium pamięci gen. Teodora Lubicz Szydłowskiego fundatora, z którego funduszy odbudowano świątynię.



### Zdjęcie epitafium

Wygląd świątyni wewnątrz jest bardzo ciekawy.

W pobliżu kościoła stoi zabytkowa dzwonnica z 1860r. Zbudowana na planie czworoboku służyła również jako kostnica. Całość pokryta jest dwuspadowym dachem .

Pamiętką po rodzinie Broel - Plater jest mauzoleum na pobliskim cmentarzu.

Oprócz tego na terenie cmentarza zachowały się miejsca upamiętnienia: mogiły dwóch oficerów polskich z lat 1853 - 1875 , mogiły żołnierzy niemieckich z okresu I wojny światowej oraz ofiar zbrodni hitlerowskich z okresu II wojny światowej .



W pobliżu kościoła znajduje się Pomnik Niepodległości wybudowany w 1928 roku. Jest połączeniem pomnika patriotycznego z figurą religijną. Jedenastego listopada każdego roku na pomniku zapalane są znicze i odprawiana jest msza święta w intencji poległych za ojczyznę.



*Pomnik niepodległości*

Miejscem kształcenia młodych ludzi jest szkoła znajdująca się naprzeciw kościoła. Szkoła Podstawowa powstała w latach 1921 -1925 dzięki staraniom Kazimierzy Plater. W roku 1996 rozpoczęto rozbudowę szkoły, którą przeznaczono na gimnazjum.

Na południe od Górek położona jest niewielka wieś Hruszniew. Miejscowość ta sąsiaduje z takimi wsiami jak Czuchleby, Szpaki, Chłopków, Falatycze i Górki. Wzdłuż Hruszniewa płynie rzeka Oczka. Na południe od miejscowości rozciąga się las zwany Szydłolasem. Pierwsza wzmianka o Hruszniewie pochodzi z XV wieku. W XVI w. Hruszniew był wsią szlachecką. W I połowie XIX wieku został wzniesiony w Hruszniewie murowany dwór, który przetrwał do dzisiaj. W 1866r. dobra hruszniewskie nabyła hrabina Katarzyna Broell – Plater.

W 1897r. hrabia Bernard Plater z Hruszniewa wybudował na cmentarzu w Górkach kaplicę – grobowiec pod wezwaniem św. Bernarda. W kaplicy co roku z okazji odpustu ku czci świętego Bernarda odbywa się msza święta

Okres pierwszej wojny światowej Hruszniew przetrwał bez większych strat. W obrębie majątku przybył żeliwny krzyż wzniesiony jako wotum dla odwrócenia zarazy. Dzięki dobrej organizacji i zgrania w 1921r. we wsi zorganizowano szkołę jednoklasową. W Hruszniewie jest wiele ciekawych miejsc, które warto zobaczyć, dlatego radzę wszystkim aby odwiedzili moją miejscowość. We wsi mieszka cudzoziemka z Ukrainy i nie narzeka na brak przyjaźni bądź samotność. Jest jej dobrze gdyż nie zamierza opuścić Hruszniewa.

*Wiola Józwiuk klasa IIa*

Na wschód od Górek położona jest malownicza wieś Chłopków. Chłopków związany jest z prawosławiem. Głównym zabytkiem Chłopkowa jest kościół rzymsko-katolicki pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny z 1880 roku. Kościół ten wcześniej był cerkwią prawosławną.

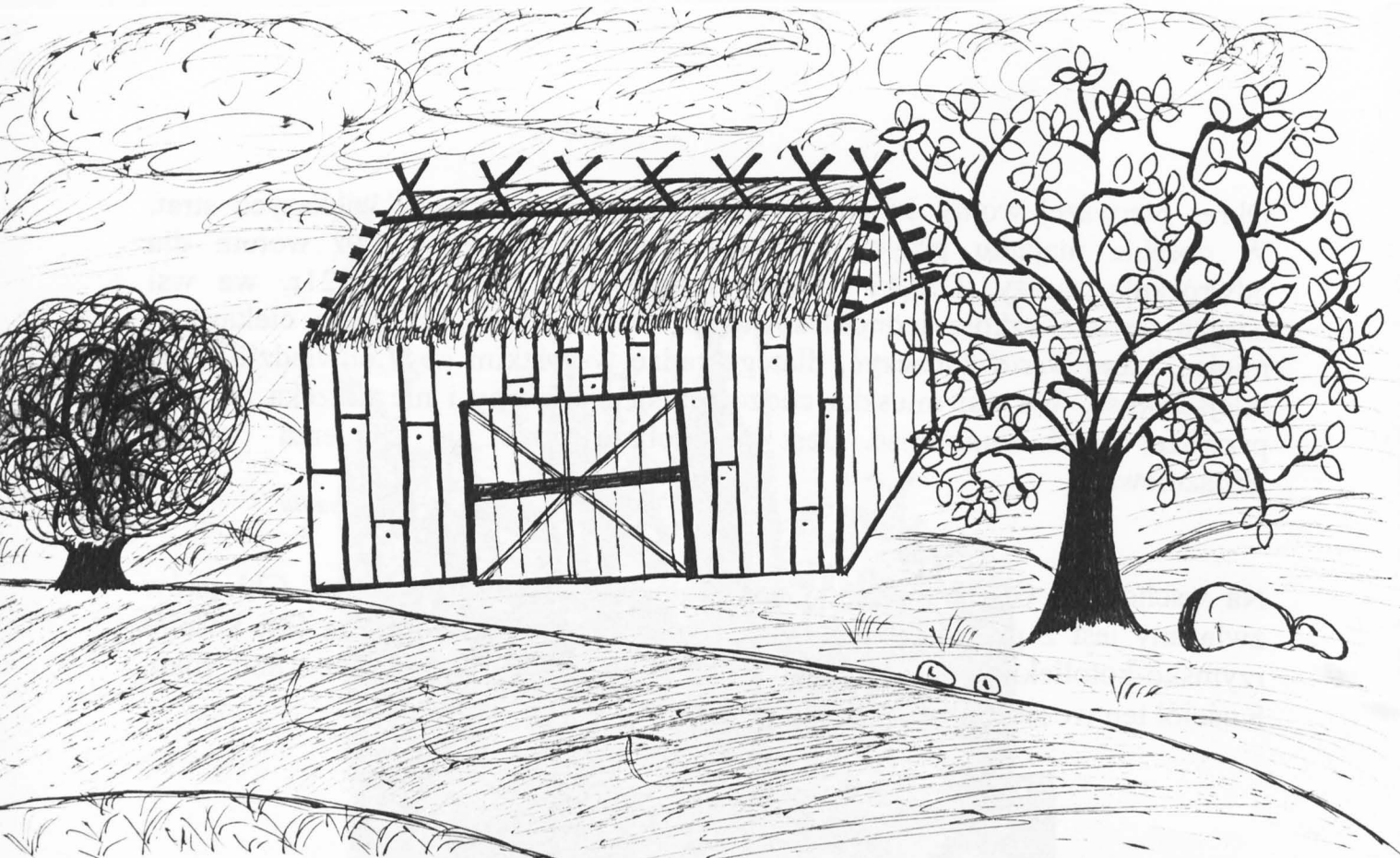


Kościół w Chłopkowie

Innym zabytkiem Chłopkowa jest wiatrak z pierwszej połowy XX wieku.



Rysunek wiatraka wykonany przez Agnieszkę Galecką



Rysunek starej stodoły z pierwszej połowy XX wieku wykonany przez Agnieszkę Galecką

Na terenie Chłopkowa znajduje się grodzisko. Jest ono usytuowane na krawędzi wysokiego, lewego brzegu strumienia, prawobrzeżnego dopływu rzeki Toczny, przy skrzyżowaniu dróg Górki – Szpaki – Hołowczyce – Szpaki Stare. Na terenie grodziska znajduje się stara, wybudowana około 1880 r. plebania. Najprawdopodobniej wał grodu w Chłopkowie zbudowany został na samej krawędzi wzniesienia i jego szerokość u podstawy wynosiła około 7,50 – 8,00 metrów. Obwarowanie to zostało doszczętnie zniszczone, a szczątki jego przykryła warstwa kulturowa pozostała w wyniku niwelacji terenu przy budowie plebanii.

### Wywiad z młodzieżą niemiecką odwiedzającą Rusków.

Wywiad ten został przeprowadzony z Michałem i Dorotą Józwiaczk. On ma 15 lat, a ona 12. Oboje mieszkają w Niemczech. Z pochodzenia są Polakami. Opowiedzą nam, jak się żyje w ich kraju poinformują nas też o swoich szkołach i jak traktują ich Polacy.

**R:** Jaki macie stosunek do Polaków?

**Dorota:** Mamy bardzo dobry stosunek! Jesteśmy Polakami więc nie różnimy się od was. Po prostu mieszkamy w innym kraju! I to wszystko.

**R:** Do jakich szkół chodzicie i czym się one różnią od naszych polskich?

**Michał:** Chodzę do gimnazjum na średnim poziomie. Mam zamiar przejść do lepszej szkoły, ale to wkrótce. U nas jedyną różnicą są stopnie. Wasza jedynka czyli najgorsza ocena jest uważana w niemieckiej szkole za najlepszy stopień czyli: 1 polska - 6 niemiecka itd.

**Dorota:** Chodzę do zwykłej szkoły podstawowej. Razem z bratem chodzimy też na dodatkowe zajęcia. Uczymy się po prostu języka polskiego.

*R: Kiedy i jakie święta obchodzicie w Niemczech?*

**Michał:** Mamy dużo świąt takich jak w Polsce. Nie mogę podać dokładnych, bo nie mam przy sobie kalendarza.

**Dorota:** Boże Narodzenie obchodzimy tak jak tutaj. Z karpim itd. Za to Niemcy jedzą nadziewaną gęś. Przyznam się, że nigdy jej nie próbowałam.

*R: Czym Polska różni się od Niemiec?*

**Michał:** Niemcy to bardziej nowoczesne i większe państwo. Ale mające tak jak Polska swoją historię, kulturę, język i obyczaj. Powiem szczerze, że w Niemczech nie ma takich ładnych dziewczyn jak tu w Polsce!

*R: Dziękujemy bardzo. Mamy nadzieję, że sugerujesz się naszym wyglądem gdy mówisz o Polkach. OK. Jak wasi koledzy przyjęli wiadomość, że jesteście Polakami?*

**Dorota:** Większość z osób w mojej klasie jest z Polski. Możemy o niej porozmawiać. W ogóle rozmawiamy ze sobą po polsku: w domu oraz z niektórymi kolegami w szkole.

**Michał:** U mnie przeważają Turcy. Jest też parę osób z Polski. Gdybyśmy im nie powiedzieli, myśleliby, że jesteśmy rodowitymi Niemcami.

*R: Co myślicie o swoich znajomych z Polski?*

**Dorota:** Są świetni! Przyjeżdżamy często, więc możemy się lepiej poznać.

**Michał:** Superowi! Można z nimi pogadać, wyskoczyć gdzieś, pograć w nogę i na komputerze.

*R: To już koniec pytań, ale możecie powiedzieć coś od siebie i kogoś pozdrowić?*

**Michał, Dorota:** Mamy nadzieję, że przez długie lata będziemy jeździć do Polski i wreszcie tu zamieszkamy. Chcielibyśmy pozdrowić naszych najbliższych kolegów, których znamy od początku. Od naszej pierwszej wizyty w Ruskowie.

Mamy nadzieję, że wam się spodobało. Wywiad przeprowadziły Małgorzata Samulak i Izabela Sugiera.

## **Nie wspominam tego źle!!!**

Nazywam się Filomena Sugiera i mieszkam w Hruszewie. Moja opowieść zaczyna się od 1944 roku, zostałam siłą wywieziona na przymusowe prace do Niemiec, mając tylko 14 lat. Pracowałam tam w gospodarstwie rolnym, gdzie musiałam wykonywać wszystkie polecane mi prace, nawet i te najcięższe. Moim gospodarzem był niewidomy mężczyzna, który miał żonę i 20-letnią córkę, którą bardzo kochał. Byłam tam dobrze traktowana i nie mam im nic do zarzucenia. Pracę codziennie rozpoczynałam bardzo wcześnie, bo o 5<sup>00</sup> rano, a kończyłam około 19<sup>00</sup> wieczorem. Wolne dawano mi w niedzielę i w ten czas

mogłam spotykać się z koleżankami i kolegami. Nie można było nam wychodzić z domów po godzinie 21<sup>00</sup>, ponieważ była to godzina policyjna. A gdy chciałam iść do kościoła katolickiego musiałam mieć pisemne upoważnienie.

W marcu 1945 roku zostałam wyzwolona przez armię radziecką. W czasie powrotu do domu zatrzymali naszą grupę radzieccy wojskowi i zajęli nas do ciężkiej pracy. Musieliśmy tam pracować w opuszczonym przez niemiecką rodzinę majątku.

W lipcu 1945 roku wróciłam do rodzinnego domu w miejscowości Góry. Uczyłam się tam krawiectwa, aby zdobyć jakiś zawód, ponieważ nie ukończyłam szkoły podstawowej, z powodu zabrania mnie do Niemiec. W 1952 roku wyszłam za mąż, wychowałam czwórkę dzieci, lecz niestety w 1982 roku zmarł mój mąż na gruźlicę. Dziś mam 72 lata i dziewięcioro wnucząt, które bardzo kocham. Nie wspominam tamtych chwil źle.

*Wspomnienia opisała wnuczka Izabela Sugiera, z pomocą koleżanki Małgorzaty Samulak.*

### Wspomnienia Beaty

Sześć lat temu byłam u rodziny w Brześciu. Miałam tam okazję być na ślubie i weselu prawosławnym - dzięki temu mogłam poznać obrzęd weselny w Rosji. Jeszcze przed uroczystością przyszły małżonek prosi o błogosławieństwo rodziców. Polega ono na tym, że ojciec kropi święconą wodą syna, a potem każe mu obmyć w niej twarz i ręce.

Następnie pan młody udaje się do przyszłej małżonki. Już w progu oczekują go świadkowie i rodzina panny młodej.

Teraz przyszły mąż musi zapłacić odpowiednią sumę pieniędzy, aby „wykupić” przyszłą żonę. Po ceremoniach domowych młodzi wspólnie przyjeżdżają do cerkwi - rozpoczyna się najważniejsza część uroczystości, ślub. Początkowo ceremonia odbywa się w drzwiach głównych świątyni. Ustawiają się w nich młodzi, rodzice chrzestni oraz świadkowie. Zapalają świece. Ciekawym wydał mi się fakt, że świadkowie przybyli do cerkwi przepasani szarfami: mężczyźni w kolorze niebieskim, kobiety - białym. Już w cerkwi świadkowie założyli szarfy rodzicom chrzestnym. Kobiety wchodzą do cerkwi obowiązkowo w chustach na głowie. W drzwiach cerkwi następuje poświęcenie obrączek. W trakcie modlitwy popa kolejno pan młody i panna młoda obracają palcem obrączki umieszczone na małej tacce. Po poświęceniu obrączek świadkowie i rodzice chrzestni gaszą świece.

Po tym obrzędzie wszyscy podchodzą do głównego ołtarza, przy czym świadkowie trzymają nad głowami młodych korony i tak już pozostaje do końca mszy.

Po wyjściu z cerkwi młode małżeństwo zostaje obsypane monetami. Panuje przekonanie: im więcej pieniędzy zbiorą młodzi, tym bardziej będą bogaci po ślubie.



Następnie wszyscy udają się do sali weselnej. Tam młodzi zostają przywitani przez rodziców chlebem, solą i wódką. Rozpoczyna się uczta weselna i tańce. O północy na salę wchodzi świadek trzymając nad głową duży piętrowy tort. Tańczy z nim walca, a następnie kieruje się przy dźwiękach muzyki w stronę młodych. Stawia tort przed nimi na stole. Po chwili młody małżonek podaje tort, ale tylko swoim gościom i w zamian oczekuje prezentu. Nie powinno się młodemu odmawiać.

Drugiego dnia znów rozpoczyna się zabawa. Świadek ze strony panny młodej wnosi drugi tort. Tym razem młoda małżonka rozdziela tort wśród swoich gości i również oczekuje prezentu.

To najważniejsze elementy tego wesela, które zapamiętałam.

Beata Wojcieszuk

### **Wywiad z panią Oksaną Sechedzin z Ukrainy (Pani ta bardzo często odwiedza Rusków)**

MA: Dzień dobry. Czy mogłaby pani nam się przedstawić.

OS: Dzień dobry, nazywam się Oksana Sechedzin.

MA: Skąd pani pochodzi?

OS: Mieszkam w Łumaczu na Ukrainie.

MA: Kiedy po raz pierwszy przyjechała pani do Polski?

OS: Po raz pierwszy przyjechałam 10 lat temu.

MA: Można powiedzieć, że przyjeżdża pani do Polski od dawna. Mimo to nie jest łatwo tak od razu zacząć mówić obcym językiem. Jak pani sobie z tym poradziła, czy język polski był trudny do opanowania?

OS: Język polski jest bardzo podobny do mojego ojczystego języka, dlatego bardzo szybko się go nauczyłam, ale i tak jeszcze nie wszystko rozumiem.

MA: Po opuszczeniu rodzinnych stron znalazła się pani w obcym kraju, jak układały się pani stosunki sąsiedzkie?

OS: Bardzo dobrze. Ludzie są bardzo mili i tolerancyjni.

MA: Każdy kraj ma swoje tradycje i obyczaje. Czy będąc w Polsce kultywuje pani nadal swoje ojczyste tradycje?

OS: Obchodzę tylko święta, urodziny i imieniny.

MA: Czy polubiła pani szczególnie, którąś z polskich tradycji?

OS: Bardzo podoba mi się polskie Boże Narodzenie, a także urodzinowe śpiewanie sto lat.

MA: Czy będąc w Polsce tęskni pani za swoją rodziną?

OS: Tak, bardzo.

MA: Skoro mowa o rodzinie czy utrzymuje pani kontakty ze swoimi bliskimi?

OS: Tak, dzwonię do domu i długo rozmawiamy. Jestem zadowolona z każdego pobytu wśród Polaków.

*Wywiad przeprowadziła Martyna Abramczuk*

## „Wiosna w poezji naszych poetów”

Dobry sąsiad	Oda do sąsiada
<p>1) Kto ma dobrego sąsiada Ten bardzo drogi skarb posiada On zawsze przy naszym boku I z chęcią dotrzymuje nam kroku.</p> <p>2) Czasami zachęci nas mile Aby spędzić z nim wolne chwile Czuwa ciągle dniem i nocą Służąc zawsze swą pomocą.</p> <p>3) A gdy smutna twoja twarz I problemów wiele masz Wtedy cenna porada Twego miłego sąsiada</p> <p>4) Kręta jest życiowa droga Pełna bólu, smutków, łez A gdy odsuną się wszyscy Sąsiad przy tobie zawsze jest. <i>Aneta Jarosińska</i></p>	<p>Sąsiedzie! – ty śpieszysz zawsze z pomocą Sąsiedzie! – ty jesteś ze mną gdy inni zawodzą Sąsiedzie! – tylko twa pomocna dłoń przynosi nadziei i otuchy toń.</p> <p>To sąsiad! - wszystko naprawi Kiedy trzeba też rozbawi. To sąsiad! – każdą rzecz przerobi Poskleja, pozbija, ozdobi. To sąsiad! – niczym starszy brat Roztacza przede mną horyzontu świat.</p> <p>Bo kiedy smutna moja twarz Ty na wszystko radę masz. Gdy kłopotów, zmartwień tłok. Ty rozproszysz każdy mrok.</p> <p>Więc gdy problem jakiś masz Wiec, że nigdy nie będziesz sam Bo każdy cenny skarb posiada Mając drogiego, wiernego sąsiada. <i>Katarzyna Stecińska</i></p>
<p><b>O szkole</b></p> <p>1. Choć problemów wiele mamy Naszą szkołę wciąż kochamy Uczniami chcemy być I w naszej szkole pięknie żyć!</p> <p>2. Ile pracy nieustannej Wspólnych zmartwień, trosk i łez Ile serca trzeba włożyć Lecz wystarczy tylko chcieć</p> <p>3. Lecz gdy kiedy wspomnisz chwile Które dały Ci szczęścia tyle I które odeszły w siną dal Poczujesz w sercu cichy żal.</p> <p>4. I znów ujrzysz w oczach swą dawną szkołę Której Ci jaśniał cały świat. I z wielkim stwierdzisz smutkiem, Że nic nie wróci tych szkolnych lat. <i>Aneta, Kasia</i></p>	<p><b>Nasza szkoła</b></p> <p>1. Znów na lekcje dzwonek woła To jest właśnie nasza szkoła Gdy drzwi do klas się otwierają Gimnazjaliści ciężko wzdychają</p> <p>2. Każdy uczeń wie co go czeka Więc z wejściem do klasy zwleka Książka zeszyt i tablica To codzienność jego życia</p> <p>3. Choćby myślał ze sto lat Nie wymyśli nic i tak Pogodzony ze swym losem Jest zamknięty jak pod kloszem.</p> <p>4. I choć wiatr w oczy dmie My idziemy uczyć się Choć problemów mamy w koło <b>Kochamy Cię Nasza Szkoło!!!!</b></p> <p style="text-align: right;"><i>Wiola Jarosińska</i></p>

## Szedł facet koło...

Szedł facet koło dźwigu i się uniósł.  
 Szedł facet koło koparki i dał się nabrać.  
 Szedł facet koło betoniarki i się zmieszał.  
 Szedł facet koło piły i się urznął.  
 Szedł facet koło szczoty i go przeczyściło.  
 Szedł facet koło bajora i go przymuliło.  
 Szedł facet koło prysznicza i się spłukał.  
 Szedł facet koło sznurka i oberwał.  
 Szedł facet koło gilotyny i stracił głowę.  
 Szedł facet koło śruby i się wkręcił.  
 Szedł facet koło korka i go zatkało.  
 Szedł facet koło mydła i się spienił.  
 Szedł facet koło cementu i go замуrowało.  
 Szedł facet koło piasku i go wsypali.  
 Szedł facet koło reflektora i go olśniło.  
 Szedł facet koło dołu i się poniżył.  
 Szedł facet koło latarni i go oświeciło.  
 Szedł facet koło lustra i mu się odbiło.  
 Szedł facet koło butelki i mu wlali.  
 Szedł facet koło haka i ktoś się do niego przyczepił.

- Myśl kolego, chyba że Cię myślenie boli.
- Gdzie są ci ochotnicy, którym wrodzona skromność nie pozwala się ujawnić!?
- Idź lepiej do domu i poszukaj tam wiedzy, której dziś zapomniałeś!



- Co to jest: zielone i klika?
- Żaba na klawiaturze od peceta.
- Co to jest: zielone, czerwone, zielone i znowu czerwone?
- Żaba w sokowirówce.

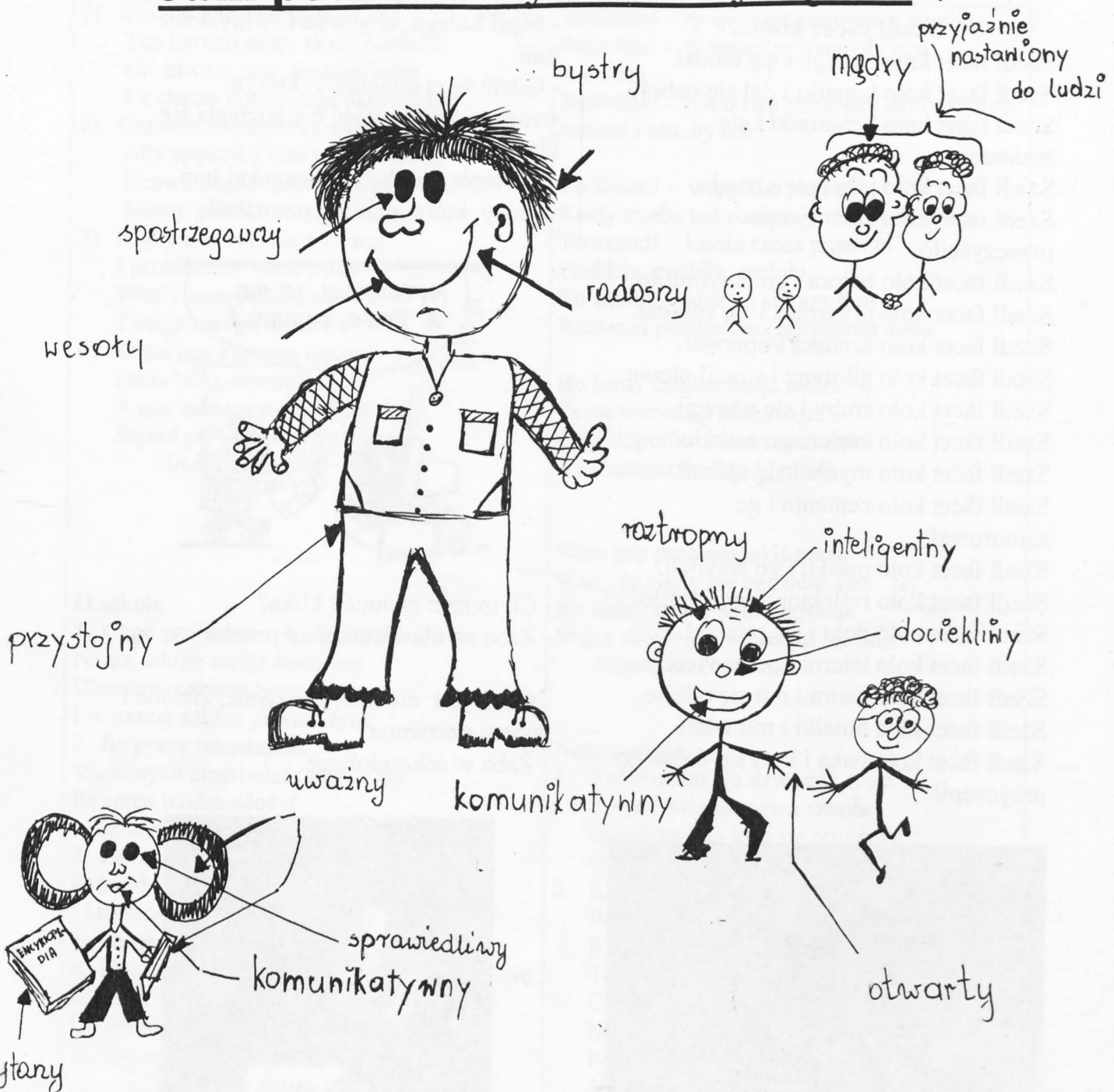


## Odzywki nauczycieli do uczniów:

- Na dzisiejszą klasówkę powinniście być obryci jak małe, tłuste prosiaczki z prostymi ogonkami.



# Jaki powinien być idealny sąsiad ?



## **!!CZYTELNIKU!!**

Właśnie trzymasz w rękach specjalny, wyjątkowy jedyny w swoim rodzaju egzemplarz naszej gazetki! Tylko jeden taki numer opuścił naszą redakcyjną drukarnię o wspomaganii OKI PLUS. Przeczytaj go uważnie.